

SŁOWO

Wilno Wtorek 7 września 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. Sagnięcie 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, Opłata pocztowa uwzględniona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstana 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

DO LUDNOŚCI MIASTA WILNA!

We środę dnia 8-go b. miesiąca o godzinie 8 i pół rano przybędzie do Wilna i odprawi uroczysty ingres czyli wstąpienie na wileńską stolicę arcybiskupią dotychczasowy biskup łomżyński JEGO EKSCYLIENCA NAJDOSTOJNIEJSZY ARCYBISKUP - METROPOLITA WILEŃSKI KS. ROMUALD JAŁBRZYKOWSKI, wyniesiony do tej wysokiej godności, jednej z najwyższych w Polsce, przez Ojca Świętego Piusa XI Papieża.

Wielki to i radośny dzień dla miasta naszego i Kraju. Dotąd przez pięćset lat z okładem rządził prastarą diecezją Wileńską biskupi. Z chwilą gdy, niedawno temu, otrzymała diecezja Wileńska przywileje i tytuł arcybiskupstwa metropolitarne, przybywa oto ośmiąt w Wilnie Nominat Apostolski ARCYBISKUP - METROPOLITA WILEŃSKI.

Jest to wielki dostojnik nie tylko Kościoła Katolickiego lecz i Państwa Polskiego. Powitamy Go radośnie i okazale! Niech pozna i czuje, że z tak wielką wita Go Wilno serdecznością i skwapliwością, jak z wielkim żalem żegnała Go Łomża, gdzie świętych rządów biskupich zostawia pamięć po sobie.

Wzywamy ludność Wilna do spotkania NAJPRZEWIELEBNIEJSZEGO ARCYPASTERZA łownie i wystawnie, a przedewszystkiem dekorując bramy, balkony i okna po drodze z dworca kolejowego do Ostrej Bramy i do Bazyliki, kędy przeciągać będzie wielka procesja ingresowa.

Zarazem prosimy Ludność Wileńską o karne zachowanie się wobec zarządzeń organizatorów uroczystości, dokładając starań, aby powaga Ingresu i jego przebieg niczem nie były zakłócone.

KOMITET INGRESOWY.

Komunikat Komitetu Ingresowego.

Porządek dnia 8 września.

Przybycie diecezjan łomżyńskich spodziewane jest na g. 7 m. 30 rano. Spotykają ich na dworcu: przedstawiciel Kapituły Metropolitalnej, vice-prezydent miasta, przedstawicielki komisji kwatunkowej i przedstawiciele komisji porządkowej.

Godzina 8. Diecezjan łomżyński zajmują wskazane im miejsca przed Dworcem.

Godzina 8.30. Spotkanie JE Arcybiskupa-Metropolity na Dworcu przez JE Biskupa Sufragana Kazimierza Michalkiewicza na czele Kapituły, przez Pana Wojewodę Władysława Kaczkiewicza, Dowódcę Obszaru Warownego i Prezesa Dyrekcji Kolejowej.

Godzina 8.45. Pochód wyrusza ku Ostrej Bramie.

Godzina 9. Powitanie JE Arcybiskupa-Metropolity u Ostrej Bramy: 1) przez Prezydenta miasta z Radnymi, 2) przez Przedstawicieli Ziemiaństwa i 3) Senat Akademicki U. S. B.

Godzina 9.15. Msza św. w Ostrej Bramie. Celebruje Ks. Infułat Błażewicz.

Godzina 9.45. Przemówienie Ks. Infułata Błażewicza, żegnającego JE Arcybiskupa-Metropolite w imieniu Kapituły i diecezjan łomżyńskich.

Godzina 10. Początek procesji Ingresowej.

Godzina 11. Przybycie procesji do Bazyliki. Powitanie JE Arcybiskupa-Metropolity u podwoi Bazyliki przez Kapitułę Metropolitalną z JE Sufraganem na czele. «Te Deum». Nawiedzenie Przenajświętszego Sakramentu. Modlitwa za Arcybiskupa. Okazanie Bulli Papieskiej Kapituły i podpisanie odnośnego aktu. Odczytanie Bulli z ambony. Homagium Duchowieństwa. Modlitwa do św. Stanisława, Patrona Bazyliki. Błogosławieństwo. Uroczysta Pontyfikalna Suma i kazanie JE Arcybiskupa-Metropolity.

Godzina 1. Koniec nabożeństwa i odjazd JE Arcybiskupa do pałacu.

Godzina 1.30. Przyjęcie delegacji w sali portfelowej apartamentów arcybiskupich. (Porządek delegacji jest ustalony. Należy się zwracać do ks. Prof. Cichońskiego).

Godzina 8. Raut w pałacu Reprezentacyjnym Rzeczypospolitej.

Dla szoferów urzędów wszystkich resortów oraz dla członków Komitetu Ingresu będzie zarezerwowane miejsce przed Kaplicą Ostrobramską od strony miasta. Karty wstępu do Katedry siadają również za karty wstępu pod Ostrą Bramę.

Procesje kościelne mają się stawić na placu przy Kościele św. Kazimierza o g. 8. Organizację i Związki ze sztafordami stawia się na placu Katedralnym o g. 9. Te zaś Organizacje i Zrzeszenia, staraniem których będą wzniesione łuki tryumfalne, mają przy nich pozostać.

Czas dzwonięcia w Kościołach ulega nieznacznej zmianie; należy dzwonić od g. 8 m. 30 do g. 9 i od g. 10 do 11.

Porządek utrzymują przy Ostrej Bramie: Ks. prof. Cichoński, ppik Stanisław Bobiatyński, p. komisarz Dowojno, przy Bazylicy — przedstawiciele wojskowości: plk. Eljaszewicz i kpt. Iwaszkiewicz, p. Stanisław Jarocki, p. Komendant Straży Ogniowej Waligóra i Alumn Seminarjum Duchownego.

Do nawy środkowej wchodzi tylko delegacja ze sztafordami składająca się z trzech osób, oraz osoby posiadające karty wstępu.

W procesji od Ostrej Bramy do Katedry biorą udział: 1) procesje kościelne (tyko chorągwie i ciotrzyki) 2) duchowieństwo, 3) JE. ks. Arcybiskup-Metropolita, 4) przedstawiciele władz i członkowie Komitetu Ingresu, 5) orkiestra.

Lekarz - dentysta Ch. Krasnosielski ul. WIELKA 21

VII sesja Zgromadzenia Ligi Narodów.

GENEWA, 6 IX. PAT. Dziś o godz. 11-ej przed południem odbyło się otwarcie VII ej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów w obecności delegatów ze wszystkich części świata.

Otwarcia dokonał minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr. Benes wygłaszając dłuższe przemówienie. Minister zobowiązał na wstępie dzieło Ligi Narodów dokonane od czasu ostatniej zwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów a zwłaszcza od sesji marcowej. Minister wskazał na wielkie znaczenie układu locarneskiego dla wytworzenia pokojowych stosunków w Europie, obecnie żadna już przeszkoda—mówił minister—nie stoi na drodze do przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów dzięki któremu uczyni się zdecydowany krok w kierunku upowszechnienia Ligi Narodów. Przez reorganizację Rady Ligi Narodów zamierza się wciągnąć nowe państwa do współpracy w Radzie.

Dalej minister wyraził nadzieję, iż te państwa, które wycofały się z Ligi Narodów oświadczą gotowość podjęcia w przyszłości z nią współpracy. Po przemówieniu dr Benesa Zgromadzenia mianoowało członków do badania pełnomocnictw, w których skład na wniosek szefa delegacji szwajcarskiej rady związkowej Motty weszli—Molow (Bułgaria), Wang (Chiny), Aguero i Y' Bethancour (Kuba), Laidoner (Estonia), Bartholomy (Francja), maharadża Kapurthala (Indja), hr. Bonin Longare (Włochy), baron Lehmann (Liberja). Dalszy ciąg obrad o godz. 16 min. 30. Minister spraw zagranicznych Jugosławii będzie obrany na popołudniowym posiedzeniu przewodniczącym Zgromadzenia.

Turecja żąda niestałego miejsca.

PARYŻ, 6 IX. PAT. Genewski korespondent «Timesa» donosi że źródła miarodajnych iż rząd turecki wyraził w drodze dyplomatycznej życzenie wstąpienia do Ligi Narodów. W pismach wystosowanych do rządów poszczególnych państw rząd angielski stwierdza między innymi, iż Turcja, która zamierza reprezentować w Lidze Narodów nietylko swoje własne interesy, lecz również interesy niereprezentowanych w tej organizacji państw azjatyckich domaga się zarezerwowania dla siebie niestałego miejsca w Radzie.

Jeszcze duch Locarna.

BELIN, 6 IX. PAT. Cała prasa południowa komentuje wrogo rewelacje prasy amerykańskiej i paryskiej na temat rzekomego tajnego przyrzeczenia polsko-rumuńskiego. «Tagliche Rundschau» nazywa tę konwencję przyrzeczeniem wojennym zwróconym przeciwko Niemcom, Rosji i Węgrom i zapytuje, czy tego rodzaju umowa i tego rodzaju pomoc, jakiej Francja oczekuje ze strony Polski i Rumunji można pogodzić z duchem Locarna.

Bunt oficerów artylerji.

Stan wyjątkowy w Hiszpanji.

MADRYT, 6 IX. Pat. Dziennik urzędowy ogłasza dekret wprowadzający w całej Hiszpanji stan wyjątkowy oraz dekret o zawieszeniu w służbie wszystkich oficerów artylerji i wyjątkiem tych, którzy przybywają w Marokko, zwolnionych zastąpią oficerowie rezerwy. Rząd ogłosi również komunikat o aresztowaniu szefa artylerji, dowódcy pułku Segowji oraz wszystkich oficerów 11 i 12 pułku artylerji.

Komunikat głosi dalej, iż w innych rodzajach broni panuje dyscyplina i że buntownicze jednostki, jak np. w Barcelonji, gdzie koszary kawalerji co otoczone zostały przez oddziały artylerji, stopniowo zgłaszają posłuszeństwo, dotychczas z żadnej strony nie otrzymano wiadomości o rozlewie krwi, lub o jakimkolwiek gwałcie.

MADRYT, 6 IX. Pat. Komunikat półurzędowy podaje, iż król z zafianiem odnosi się do akcji generała Primo de Rveri mającej na celu stłumienie buntu oficerów artylerji. W Andaluzji i Katalonji konflikt został zażegnany w innych garnizonach jest na drodze do rozwiązania.

Tajfun nad Japonją.

TOKIO 6 IX PAT. Tajfun szalejący w sobotę wyrządził wielkie szkody. Wedle ostatnich wiadomości liczba zabitych wynosi 31 osoba rannych 159, zaginionych 2.254 budynki zniszczone całkowicie, 530 poważnie uszkodzonych.

Groźne zaburzenia w Indjach.

LONDYN 6 IX PAT. Dzienniki donoszą, iż władze angielskie wystosowały ultimatum do strajkujących robotników chińskich w Kalkucie, którzy obstrzeliwali statki cudzoziemskie. Strajkujący na ultimatum nie odpowiedzeli wobec tego marynarce brytyjskiej wyładowali w Kalkucie i uśmierzyli Chińczyków.

KALKUTA, 6 IX. PAT. Wskutek starcia między mahometanami i chińczykami jest 138 zabitych i rannych, aresztowanych 150 osób.

KALKUTA, 6 IX. PAT. Na przedmieściu doszło do starcia między mahometanami a hindusami. Musiała interwenjować policja. Jest wiele rannych w tym dwóch oficerów policyj.

Zamiast TRANU

Jecoroł Magistra A. Bukowskiego

Syrup o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, siojsuje się przy anemji, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielskiej. Sprzedaj w wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Uwaga: Żądać tylko z czerwonym podpisem „A. Bukowski” i marką ochronną—trójką ze statywem.

Wyszczać się naśladownictwo.

Reg. Min. Zdr. Publ. Nr 214.

O imponderabilja ziemiańskie.

Dnia 2 sierpnia odbyło się w Wilnie Walne Zgromadzenie Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemiań na którym Dyrektor tejże Spółdzielni p. Michał Obieziński wygłosił referat, charakteryzujący działalność, za ostatnie trzy lata.

Podajemy tę część referatu, która charakteryzuje ideologję ziemiaństwa Województwa Wschodnich, wskazuje linię spółdzielczą po której zdaniem p. M. Obiezińskiego ziemiaństwo kro-czyć winno.

— Twierdziłem i twierdze, iż mądrzejszy polityk z zachodu ziemiaństwo Ziemi Wschodnich było stąpić sztucznymi koncepcjami nie i dotychczas jest [kością pacierzowa położonych na wschód od Bugu i na niem należy oprzeć przyszłą rozbudowę państwowości Polskiej. Wszelki jednak w okres odbudowy wskrzeszonego państwa pod hasłem przesadzonego demokratyzmu jak społecznego, tak też i politycznego. Jeżeli chodzi o demokratyzm społeczny, to nazwałem go przesadzonym dlatego, iż w nowoczesnej Polsce mówić o zmniejszeniu praw człowieka —praw wywalczonej przez Wielką Rewolucję nie zachodzi potrzeba: jest to stare i przebrzmiałe hasło, szerzenie zaś jego wnoszą tylko niesmak demagogji. Co zaś do demokratyzmu politycznego, który znalazł swój wyraz w najjaśniejszym pomyslanej ordynacji wyborczej po wypadkach majowych, też nie zachodzi potrzeba mówienia, gdyż okres sejmowładztwa zrodzonego z tej demokratycznej ordynacji wszystkim dał się w znaki i dziś nie z ręki ziemian został wymierzony cios który mamy możność obserwowania. Dziś ziemiaństwo przez siedem lat osłabiane i terrorizowane przez własne rządy, odzierane z wiary w swoje postannictwo—widzi narocznie jak czas, ten najdoskonalszy mędrzec zyciowy pracował dla niego, gdyż obecny gabinet Bartla jest niczem innym jak kwintesjencją powolania do sfery rządu intelektu—iż tej wartości ludzi która w życiu społecznym stanowił znaczną mniejszość. Dlatego też hasło „odrodzenia moralnego” dla zagednego odłamu społeczeństwa w Rzeczypospolitej nie jest tak blizkiem zrozumienia jak dla ziemiaństwa województwa wschodnich.

Na Ziemiach Wschodnich ziemiaństwo jest znaczną mniejszością w ogólnej masie ludności wjejskiej w przewaźnej ilości różnej w swej mowie i wierze. Masy ludowe ziem wschodnich, określającą swoją narodowość jako „tutejszą” są woskiem z którego państwowość polska przez mądra, a opartą na perspektywie historycznej politykę ulepić może obywatela oddanego państwu.

A jeżeli jest ta perspektywa historyczna która daje możność z doświadczeń lat ubiegłych wysnuć podstawy do przyszłego mądrego działania?

Więc przedewszystkiem po nad wszystkim górująca tradycja ziemiaństwa które ziemi wschodnie przez 150 lat niewoli utrzymało dla państwa Polskiego umiało.

Jeżeli się weźmie pod uwagę głębię polityki perfidyjnie przez rząd carski prowadzonej, mającej na celu poróżnienie dworu ze wsią; jeżeli wspomnieć tylko powstanie 63 roku kiedy władze rosyjskie za powstańca żywego płaciły chłopu 10 rb.—a zabitego 5 r. i jeżeli z drugiej strony wnikiemy w to, iż pomimo wszystko dwór przetrwał i stosunki swe sąsiadzie z wioską wzmocnił i zaufania w chłopca nie stracił—to stanie się zrozumiałem wysoka wartość intelektu państwowego ziemiaństwa!

Jednocześnie nie trzeba zapominać, iż sentyment ziemiaństwa, wpływający ze wspomnienia zabaw dziecińczych z synem fornala białorusa—jest ten sam dla Hrehora ze wsi kresowej, co dla Walka z Kongresówki i że tych związków żaden naj-

mądrzejszy polityk z zachodu ziemiaństwo Ziemi Wschodnich było stąpić sztucznymi koncepcjami nie potrafi.—Osadnik zaś w pierwszym pokoleniu wnieść do życia sąsiadkiego może tylko rozterkę, czerpiąc swe walory państwowe jedynie z korzyści materialnych, które nie zawsze w pierwszym pokoleniu organizowania gospodarki łatwe będą. Dla tego też wszelkie radykalne hasła rzucane w masy włościańskie, a mające na celu podkreślenie różnic między dworem a wsią, po za chwilowemi korzyściami partyjnymi — zresztą bardzo problematycznymi, nie mogą stworzyć gruntu dla poważnej na dalszą drogę zakreślonej polityki państwowej i ostateczne zespolenie Ziemi Wschodnich z Macierzą tylko oddalić mogą. Rzucanie zaś tych hasel jest szkodliwym demagogją potrzebną dla wzmocnienia swego opiekunczego państwa rozmaitych karierowiczów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę stanowisko ziemiaństwa Woj. Wschodnich które w rezolucji swojej te słowa określa swego credo: «Gotowi jesteśmy do największych ofiar dla Polski i kraju naszego, ale nie wolno nam oddać tego kraju i ziemi polskiej broniącej przez szereg pokoleń do przefrymowania dla sukcesów partyjnych albo dla roztrwonienia iluzorycznych korzyści politycznych», tobie z tych słów wysoko zrozumiany obowiązek obywatela państwa widać z nich, iż nie walka o niezmienną państwowość dotychczasową jest zadaniem ziemiaństwa, lecz się niem czuwanie, aby w dokonywającym się przewrótowaniu zachować państwo od kataklizmu, a więc dać czas i możność tym, którzy otrzymują warsztaty pracy jak i tym którzy wyzbywają zastosować się do powstających warunków.

Nie można bowiem procesu pracy która przeszła Kongresówką w okresie powojennych reform skutkiem wyzbywania się ziemi przez ziemiaństwo na rzecz włościan, porównać z procesem zastosowanym na Z. Wsch.

Tam włościanstwo coraz bardziej uświadomione narodowo, pozostając w otoczeniu własnej swojskiej kultury, wysuwało się na widownię jak samodzielny czynnik życia narodowego, na Z. Wsch. reforma rolna z punktu widzenia państwowego przedstawia przez swą nagłość niebezpieczeństwo zagłady ciągłości życia duchowego narodu i zanikiem kultury.

Jeżeli może zbyt długo zatrzymam się nad charakterystyką ziemiaństwa Woj. Wschodnich i do sprawozdania o Spółdzielni wniosłem, wydadł się mogący na pierwszy rzut oka, pierwsiastek polityki — to uczyniłem dla tego, iż nietylko do osób mniej znających stosunki naszej dzielnicy, ale często do osób którzy, zdawało by się, najlepiej orientować się winne w stosunkach naszych słyszałem zarzuty klasowości Spółdzielni.

Twierdzono iż dodatek w tytule „Związek Ziemiań” jest niepopularny, iż świadczy on o pochodzeniu obszarlichem, o charakterze klasowym i inne t. p. zarzuty, oóż na to odpowiedzieć muszę, iż przez cały ciąg naszej pracy doskonale rozumieliśmy, że anachronizmem było mówić o zdobywaniu ziemi — a chwilę kiedy narodem całym wstrząsał paroksyzm gorączki, w chwili kiedy wszystko co było wczoraj dawano się ziem, a najjaśniejszy pozabawionem zdolności zainteresowania

Sejm i Rząd.

Zmiana na stanowisku szefa sztabu generalnego.

WARSZAWA, 9 XI. (tel. wł. Słowa) W najbliższym czasie ma ustąpić ze swego stanowiska dotychczasowy szef sztabu generalnego gen. Piskora a na jego miejsce ma być mianowany inspektor armji w Toruniu gen. Berbecki. Gen. Piskora odejdzie do generalnego inspektoratu wojsk. Jak twierdzą w kołach zbliżonych do Ministerstwa Spraw Wojskowych również w najbliższej przyszłości należy się spodziewać szeregu przesunięć na wyższych stanowiskach wojskowych.

WARSZAWA, 6 IX. (tel. wł. Słowa)

Według obiegających pogłosek władz za pierwszymi przesunięciami na stanowiskach wojewodów nastąpić mają—dalsze zmiany personalne. Definitywnie więc odchodzi ze służby państwowej b. wojewoda śląski, p. Biłski. Spodziewane jest rychłe przeniesienie wojewody kieleckiego p. Manteuffla, losy wojewody Wąchowiaka nie są jeszcze zdecydowane; wojewoda lwowski, p. Garapich, pomimo istotnych zasług, jakie złożył na swem trudnym stanowisku, podobno jest również na czarnej liście.

Województwo poleskie natomiast nie ma być zupełnie obsadzone, gdyż rezerwuje je dla siebie p. minister Młodzianowski na wypadek ustąpienia

Trudniejsza sprawa jest z wojewodą poznańskim p. Bnińskim, którego losy od szeregu tygodni są już zdecydowane. Sfery rządowe liczą się jednak z fatalnym wrażeniem, jakie wywołałoby usunięcie p. Bniń-w całej Wielkopolsce.

Wobec tego w najbliższym czasie zaproponować mają p. Bnińskiemu ważne stanowisko zagranicą, by w ten sposób opróżnić placówkę poznańską.

Osoba ewentualnego następcy nie jest jeszcze ustalona.



znana jeszcze przed wojną ze swej skuteczności i nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie w Wiedniu

Pasta A. ZALEWSKIEJ

w RAWIE MAZOWIECKIEJ

UWAGA: Nieszkodliwa dla zwierząt domowych i ptactwa. Zamówienia wysyła się pocztą za zaliczeniem. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych

obojętnem, a wszystko co miało się stać jutro zaciekałwilo i podniecało. Ale nie chodziło nam o zdobywanie popularności tłumów, które obezwładnione dreszczem tajemniczej nowości przyglądały się w milczeniu temu co się dzieje, chodziło nam o stokróż ważniejszą sprawę o przechowanie wśród samych ziemian tych tradycyjnych imponderabiljów, które nam dziadowie i ojcowie przekazali, a które przez 150 lat nie dla własnej wygody i fantazji — nie dla dogodzenia tłumom — lecz dla Państwa Polskiego ustrzegliśmy.

Słowo „Ziemiań” w Woj. Wschodnich jak również „Robotnik” na Śląsku przywykliśmy uważać jako synonimy strazy wschodniej i zachodniej Rzeczypospolitej polskiej — a nie jako klasy — i w tym duchu i z temi ideałami przystąpiliśmy do pracy.

Michał Obieziński,

ECHA KRAJOWE

NIĘŚWIEŻ.

— (Z) Wyzwolenie tamują komasację. W przeszłym roku wieś Panace w gm. Siniawskiej postanowiła ogromną większością głosów skomasować swe grunta i przejść na kolonizację. Na ogólną liczbę 133 gospodarzy, jedynie 7 nie zgodziło się na kolonizację. Rozumie się, opór tak małej garstki nie mógł być brany w rachubę i roboty komasacyjne zostały prawie dokonane w zupełności.

Obecnie 72 gospodarzy przeniosło się już na kolonje. Sprawa była na najlepszej drodze, wkrótce miały być wydane dokumenta i każdy z gospodarzy miał otrzymać od rządu 1300 zł. jako długoterminową pożyczkę. Wyglądało, że Panace zrobiły doskonały interes, porządkując wreszcie swe sprawy gospodarcze.

Reptem zaszedł pewien incydent, który chwilowo sparaliżował całą pracę. Trzeba opowiedzieć jego początek: oto geometra po przyjeździe do gospodarzy miał otrzymać od rządu 1300 zł. jako długoterminową pożyczkę. Wyglądało, że Panace zrobiły doskonały interes, porządkując wreszcie swe sprawy gospodarcze.

Reptem zaszedł pewien incydent, który chwilowo sparaliżował całą pracę. Trzeba opowiedzieć jego początek: oto geometra po przyjeździe do gospodarzy miał otrzymać od rządu 1300 zł. jako długoterminową pożyczkę. Wyglądało, że Panace zrobiły doskonały interes, porządkując wreszcie swe sprawy gospodarcze.

W losowaniu ów szachraj otrzymał działkę nieprzystającą mu do gustu. Wówczas zwrócił się do Leonowiczem i Przybyłowskim, działaczami „Wyzwolenia” i wraz z nimi rozpoczął energiczną akcję przeciw kolonizacji. Rezultat jest taki, że teraz nikt nie płaci opłat stempowych za przeprowadzone transakcje, wobec tego dokonane być one nie mogą.

Oglupieni Panacanie w ten sposób są narażeni na ściąganie znacznych kar za nieopłacenie podatku stempowego, a prócz tego nie mogą otrzymać pożyczki rządowej 1300 zł. na gospodarstwo. W dodatku zaagitowani chłopcy uwierzyli prowadzący, że nie należy zgadzać się na kolonizację i mimo tego, iż większość przeniosła się już na kolonje, całe zasiewy jesienne dokonali starą modlą, t. j. zasiewając dawne sznury.

Rezultat ostateczny taki, że szelma, któremu nie pozwolono zrobić interesu na sąsiadach, zbuntował własne nie tych wszystkich, których chciał pokrzywdzić i w rezultacie zahamował akcję zmierzającą do podniesienia dobrobytu całej wsi. Trzeba mieć nadzieję, że oszukani chłopcy poznają się na tem, kto im szkodzi i w jakim celu, swoją zaś drogą podobne łajdactwo owego oszusta i wymienionych działaczy „wyzwoleniowych” muszą być kategorię niepojętą i zwalczaną.

— Budowa szkół. Urząd gm. Horodziejskiej po zakończeniu gruntownego remontu własnego budynku szkolnego w Ostrowkach, natychmiast przystąpił do wykonania budowy drugiego własnego budynku szkolnego we wsi Makasze. Robotę przeprowadza się sposobem gospodarczym i choć jest dość duża, posuwa się w prędkim tempie, aby do rozpoczęcia roku szkolnego była całkowicie zakończona. Mimo ciężkich warunków finansowych i ostrego braku gotówki, są jednak widoki, że dzięki energii Zarządu Gminy cel będzie całkowicie osiągnięty.

— Konferencja polsko-sowiecka. 27.VII w maj Kuncowszczyzna odbyło się posiedzenie mieszanej Komisji polsko-sowieckiej w sprawach zatargów granicznych na odcinku granicznym gm. Zaostrowieckiej od chwili przekazania jej powiatowi Nięświeckiemu. Ze strony polskiej brali udział: starosta Iuniniecki, p. Jagodziński, przedstawiciel starostwa nięświeckiego, p. Malukiewicz i oficer KOP, kap. Brodkiwiec. — Ze strony S.S.S.R. pełnomocnik Cirkowickiego rejonu, p. Pawłow i czterech oficerów sowieckich. Następną konferencja odbędzie się 6-go we wsi Mosiewiczze po stronie sowieckiej.

GRODNO.

— Zebranie organizacyjne wystawy rolniczej przemysłowej w Grodnie. We czwartek 2-go września r. b. w Magistracie odbyło się zebranie w sprawie zorganizowania wystawy rolniczej w Grodnie.

Zagaił zebranie Prezydent Stępniewski, wyjaśniając cel wystawy. Jednocześnie Przewodniczącym zebrania został p. Stępniewski, Sekretarzem p. Jodkowski.

W czasie dyskusji zabrał głos p. inż. Cytarżyński, stojąc na stanowisku, że zorganizowanie jedynie wystawy nie osiągnie należytego efektu i że należy dążyć do stworzenia „Targów Północno-Wschodnich”.

Pan Cytarżyński złożył odpowiedni wniosek.

Inne stanowisko zajął p. Bursztyn, projektodawca wystawy uważając, że narazie powinna być zorganizowana wystawa.

W czasie dyskusji zabrał głos pp.: prezes Giedroń, dr. Rupp, mec. Zaboklicki, dr. Jakimowicz i inni.

W końcu zdecydowano powołać do życia Komitet, który rozpocznie starania w celu uzyskania pozwolenia w Warszawie na urządzenie Targów.

Do Komitetu zostali wybrani pp.: ks. Sapieha, Stępniewski, Zaboklicki, Bursztyn, Cytarżyński, O'Brien de Lacy.

NOWOGRODEK.

— (x) Odezwy komunistyczne.

W ostatnich dniach we wsi Szlachty, gm. Rożankowskiej, w Nowogrodzkiego rozrzucone zostały odezwy komunistyczne, wydane przez komunistyczną partię polską. W odezwach tych nawoływano ludność do urządzania wieców, w celu popierania strajku w Anglii.

VII Kongres „Fidacu”.

WARSZAWA, 6.IX. PAT. Dział o godz. 10 rano w sali rady miejskiej odbyło się otwarcie VII dorocznego kongresu Federacji Związku b. wojskowych państw sprzymierzonych „Fidacu”.

Na podium zajęli miejsca — prezes rady ministrów prof. Bartel, gen. Żeligowski, w zastępstwie marszałka Piłsudskiego, sen. Baliński oraz prezydent z pułkownikiem Grossfeldem na czele. Na sali obecni byli członkowie ciała dyplomatycznego, attache wojskowi państw sojuszników oraz delegowani przedstawiciele świata wojskowego i politycznego.

Zebrań otworzył sen. Baliński, witając zebranych uczestników kongresu i podnosząc nieznacznie, jakie organizacji międzysojusznicy wezwał obecnych do uczczenia przez powstanie i chwilę skupienia pamięci poległych wojskowych sojuszników, którzy okryli szczytary sojusznice chwale w walce o sprawiedliwość i o wolność ludu. Gen. Crossfield w krótkim przemówieniu omówił na wstępie znaczenie historycznych wystąpień Polski od chwili jej powstania. Mówca podniósł zasługi Paderewskiego dla sprawy sojuszników i Polski oraz marszałka Piłsudskiego, jako zwycięskiego wodza narodu pokrewnego. Przemówienie swe przyjęte oklaskami, zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć Polski.

W imieniu marszałka Piłsudskiego przemówienie wygłosił gen. Żeligowski.

O godz. 12-ej uczestnicy kongresu udali się pochodem ze sztandarami na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieńce.

O naszych sprawach.

Pokłosie prasowe.

Zjazd Katolicki w Warszawie żywo poruszył umysły całej Polski, dowodem tego tocząca się dyskusja na łamach pism. Prasa endecka, której nie udało się upiec podczas zjazdu swojej pieczeni stara się wszelkimi sposobami wmówić w swych czytelników, że „endecja i katolicyzm to jedno”. Na nic jednakże wyszukana ekwilibrystyka sylfów redakcyjnych, katolickie społeczeństwo polskie rozumiało bowiem, że interes Kościoła katolickiego w Polsce nie mają styczności z polityką partyjną endecji i często, bardzo często są diametralnie różne. Te zabiegi partyjne demaskuje „Czas”.

Na uwagę — czytamy następujące stanowisko narodowej demokracji i jej prasy, zjazd jej był nadzwyczajnie nie na ręce, jak wogóle krzywo patrzy na wszelką akcję katolicką samodzielną, nie idącą na jej pasku i nie dającą się nadużyć do celów partyjnych. A już zwłaszcza paniczny lęk ją ogarnia wobec wszelkiego cienia możliwości organizacji katolickiej niezależnie od stronnictwa. Dala temu wyraz w sposób nader charakterystyczny, choć ostrożny prasa partyjna. Ale nie jej nie pozostało, jak ze względu na swoich czytelników «faire bonne mine au mauvais jeu». Więc wytyczyła wszelkie siły, aby nie się da, wyszukała zjazd do celów partyjnych. Więc w pochodzie wziął udział z wielkim transparentem Związek ludowo-narodowy. Więc korzystając z napływu przyjeżdżających L. N. urządził wiec w obronie Kościoła katolickiego przeciw masonerii. Więc «Gazeta Poranna» dokazywała nielada sztuk ekwilibrystycznych, aby w opinii swoich czytelników ukształcić katolicyzm z obzorem nacjonalistycznym. Podobnie podczas samych obrad miało się wrażenie, jakoby biorący udział w zjeździe narodowi demokraci, niektórzy stawiali maksymalistycznych żądań, bądź przez powiększanie rzekomych trudności raczej rzucał kamienie przed nogi akcji katolickiej.

Ale powróćmy do spraw bieżących. W niedzielę odbyło się we Lwowie otwarcie Targów Wschodnich. Podczas otwarcia minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski powiedział mowę, podkreślając konieczność tworzenia podwalin gospodarczych polityki polskiej. Mowę tą omawia „Głos Prawdy” i raptem ni stąd ni zowąd znajdujemy taki passus:

Czy nie identyfikujemy za nadzbyt często, interesów rolnictwa z interesami wielkiej własności rolnej? Boć drobna własność zboża nie wytwarza na sprzedaż — lecz owszem dokupuje go. Dla drobnej własności zboże to surowiec, który przetwarza ona na produkty gospodarstwa hodowlanego. Więc jeśli ta drobna własność u nas przeważa, jeśli reforma rolna ma na celu dalsze jej wzmocnienie, czy nie należy jej interesy wyśunąć przedwzyskiem, gdy mowa o potrzebach rolnictwa? A jej interesy nie są bynajmniej zgodne z obzornicami.

Pogładowi temu nie można odmówić oryginalności, jednakże należy mieć nadzieję, że nie będzie on realizowany o ile nie chcemy, aby nasza pozycja wywozu zboża w bilansie handlowym z czołowego miejsca, jakie obecnie zajmuje, zesłał gdzieś na szary koniec. Wiadomo przecież doskonale jak gospodarzy chłop lub drobny rolnik. To wysunięcie interesów drobnego rolnictwa przedwzyskiem” doprowadzi do tego, że z jednej strony będziemy mieli zrujnowane doszczętnie większe warsztaty rolne (przez podatki i brak pomocy kredytowej), z drugiej zaś drobne gospodarstwa w 3/4 ziem Polski będą mogły przekarmić zaledwie siebie.

Białoruska «Krynica» z powodu zbliżającego się ingressu J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Jaltrowskiego zamieszcza artykuł, w którym wysuwa szereg postulatów katolików białorusinów zastrzegając, że mogą one jedynie chwilowo ich zaspokoić. Postulaty te są:

1) nauka w Wileńskim Seminarjum Duchownym języka białoruskiego, literatury i historii

2) wyznaczenie dla wileńskich białorusinów katolików jednego specjalnego kościoła

3) wydanie ogólnych przepisów dla duchowieństwa w sprawie używania języka białoruskiego w kościołach i parafiach.

Jak na „chwilowo” nie można powiedzieć aby było zbyt ma o. S.

Wywiad z Galwanuskasem.

KOWNO, 6. IX. PAT. W wywiadzie z przedstawicielem prasy oświadczył Galwanuskas iż rozumiałem jest zarówno dążenie Polski do uzyskania hegemonii wśród państw bałtyckich, jak też i to, iż dążenie to niepokoi Rosję. Obecnie nie należy obawiać polskiego napadu na Litwę i należy uważać związek trzech państw bałtyckich jako czynnik pokoju.

Sidzikaus ministrem spr. zagranicznych.

Przyjął zaproponowane stanowisko.

Z Kowna donoszą, że ministrem spraw zagranicznych Litwy, ostatecznie mianowany został p. Sidzikauskas, dotychczasowy poseł litewski w Berlinie, który w r. z. przewodniczył delegacji kowieńskiej na rokowania z Polską, w Kopenhadze i Lugano.

Sidzikauskas zgodził się na objęcie tego stanowiska.

Sensacyjne wieści z Moskwy.

Aresztowanie przedstawiciela dyplomatycznego Anglii.

Do Rewla nadeszła sensacyjna wiadomość, że w Moskwy został aresztowany jakoby, jeden z przedstawicieli dyplomatycznych Anglii. Żadnych szczegółów nie udało się dotychczas utrzymać, wszakże w Estonii wiadomość ta wzbudziła zrozumiałą konsternację.

Masowe zwalnianie oficerów Armii czerwonej.

«Krasnoarmiejec» urzędowe pismo Komisarjatu Ludowego do Spraw Wojskowych, podaje wiadomość, że Rewolucyjna Rada Wojenna uchwaliła przeprowadzić w ciągu dwutygodniowego okresu czasu redukcję 586 ciu oficerów sowieckich, należących do Partii Komunistycznej, a poodejrzanych o udział w ruchu opozycyjnym. Zgodnie z wnioskiem Kamieniewa, popartym przez Komisarza Ludowego do Spraw Wojskowych Woroszyłowa, uchwalono zwolnionych oficerów zastąpić przez oficerów rezerwy Armii Sowieckiej rekrutujących się głównie z b. oficerów Armii Carskiej. Głównym z członków Rady zwrócił uwagę na możliwość prowadzenia przez tych oficerów agitacji kontrewolucyjnej. Kamieniew z uśmiechem rzucił charakterystyczne słowa: «Tak pod ścianką» (y)

Tryumf lotnictwa polskiego.

TOKJO, 6.IX. PAT. Dnia 5 września o godz. 4 min. 30 rano lotnik polski por. Orliński opuścił się na lotnisku Tokorozawa w Tokio gdzie był gorąco i owacyjnie przyjęty przez przedstawicieli władz wojskowych, poselstwo polskie, sztab lotniczy, jak również przez uczeni wyższej szkoły lotniczej.

Por. Orliński zatrzymał się w imperial hotelu. Program pobytu por. Orlińskiego w Tokio jest następujący: W dniu 6 b. m. wypoczynek, w dn. 7 b. m. rano wylata w ministerstwach i instytucjach, obiad wydany przez ministra spraw wojskowych, po południu w Garden Party wydany przez towarzystwo japońsko-polskie, w dn. 8 b. m. obiad urządzony przez japońskie stowarzyszenie lotnicze na cześć porucznika Orlińskiego, po południu gazeta „Asahi Shinbun” przyjmuje lotnika Orlińskiego, wieczorem obiad w poselstwie polskiem. 9 b. m. obiad wydany przez lotnicze towarzystwo akcyjne „Mitsui-Bissan” i „Nakazima-Sejsakusho”.

WARSZAWA, 6.IX. PAT. Podsekretarz stanu w M-stwie spraw zagranicznych Knoll wystąpił do Tokio na ręce porucznika Orlińskiego następującą depeszę: Serdeczne gratulacje z okazji znakomych wyników lotu okrywających sławą imię Polski na Dalekim Wschodzie.

Katastrofa lotnicza w Santeoce.

Pilot ciężko ranny.

W poniedziałek dnia 6 b. m. o godz. 4:30 aeroplan systemu „Spad” prowadzony przez por. Grzybowski Stanisława, z 11 pułku lotniczego, wskutek defektu w motorze rozbił się podczas lądowania w okolicy stacji Santeoka, pow. Świeciańskiego. Aparat silnie uszkodzony — pilot zaś został ciężko ranny. Natychmiast na miejsce wypadku wyjechało pogotowie lotnicze z Porubanku z mechanikami. W dniu dzisiejszym są wyjeżdżać specjalna komisja, mająca na celu zbadanie stanu używalności aparatu. (y)

Czy gen. Jaźwiński został zwolniony?

Niektóre pisma warszawskie podały sensacyjną wiadomość o rzekomym wypuszczeniu z więzienia na wolność gen. Jaźwińskiego. Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości zwróciliśmy się do najbardziej miarodajnych czynników — do K. O. W. i Wojskowego Więzienia Śledczego, i w obu tych instytucjach zaprzeczyli tej pogłosce w sposób jaknajbardziej zdecydowany. Istnieje dopiero projekt wypuszczenia generała z więzienia na wolną stopę, z racji złego stanu zdrowia — lecz nie został jeszcze wprowadzony w życie. (y)

Wileński Prywatny Bank Handlowy,

Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Wilnie,

Bank Towarzystwa Spółdzielczego Oddział w Wilnie,

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu

Oddział w Wilnie,

nieniejszym komunikują, iż z

powodu ingressu Arcybiskupa

Jałbrzykowskiego w d. 8 b.

m. będą nieczynne od godz.

9-ej do godz. 12-ej.

Nieudany występ komunistów w Wilnie.

W ubiegłą niedzielę.

Ubieglą niedzielę przypadała rocznica ukonstytuowania się międzynarodowej organizacji młodzieży komunistycznej t. zw. „komsomolców”. Komuniści starają się dzień ten wyśzczelnić w odpowiedni sposób, przez rozrzucanie odezw, wywieszanie sztandarów z odpowiednimi napisami, przez urządzenie demonstracji, pochodów i t. p. W sukurs poczynaniom czynników wyrotowych u nas w Wilnie poszli członkowie bolszewizującej Niezależnej partii chłopskiej. Już od dłuższego czasu świetnie zorganizowane bojówki pp. Wojewódzkiego i Balina wyrabiają różne brędy.

Ubieglą niedzielą należy do rzędu najbardziej obfitych wypadki. Była to niejako próba sił komunistycznych wyzwoleńców i wyzwoleńców komunistów, z pod znaku N.P.H.

Oto chronologiczny przebieg wypadków, mających wybitną łączność:

Wiec w sali Miejskiej.

Zapowiedziany przez Polski Komitet Wyborczy do Kasy Chorych wiec w sali Miejskiej o godz. 12 i pół w południe zgromadził sporo osób. Zaledwie jednak ukonstytuowało się przyzdyum rozległy się w różnych stronach sali okrzyki porozmieszczone tam członków bojówki, co zmusiło wreszcie do rozwiązanie wiecu przy pomocy policji.

Wiec w kinie „Heljos”.

Równocześnie prawie miejscowy Komitet PPS. urządził zapowiedziany wiec przedwyborczy do Kasy Chorych w sali kinematografu „Heljos”. Tutaj akcja komunistów i serdecznych adherentów była znacznie silniejsza, ze względu na spodziewaną kontrakcję bojówki PPS. Po ukonstytuowaniu się przyzdyum. Przy końcu jego przemówienia na scenę wstąpił sekretarz Wojewódzkiego Oddziału PSL, Wyzwolenie Wojewódzki i usiłował przemawiać, popierany przez bojówkę. Wiec został zerwany.

Nie udało pochód.

Po rozwiązaniu wiecu uczestnicy przed kinem Heljos usiłowali utworzyć pochód, lecz interwencja policji przeszkodziła tym zamiarom. Zępnie ci na wąskie chodniki ul. Wileńskiej, przeszli aż do ulicy Żeligowskiego do siedziby Okręgowej Komisji Kłasyozych Związków Zawodowych, skąd się rozeszli.

Rozpędzony pochód.

O godz. 4 po południu przed lokalem K. S. Makabii przy ul. Nowogrodzkiej zgromadziła się spora grupa młodocianych żydów, w ilości około 80 osób, którzy utworzywszy rodzaj pochodu, przeszli ulicami Słowackiego i Połuhanki chcąc przez ul. Boufałową i Portową dostać się na plac Żukowski, by przed wiezieniem urządzić manifestację na cześć osadzonych tam więźniów politycznych. Akcja ta jednak została w zarodku sparaliżowana przez energiczną postawę policji państwowej. „Bogaterscy Obrońcy idei komunistycznej” na widok mundurów policji rozproszyli się szybko, zostawiając na placu kilka ulotek komunistycznych, wydanych przez Centralny Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Organizacji Młodzieży Komunistycznej (Sekcja Polska).

Aresztowani.

W ciągu ubiegłej niedzieli w ręce policji dostało się kilkunastu osobników, których jednak, wobec braku materiału obciążającego zwolniono. Zatrzymani zostali jedynie znani działacze: Józef Ofman, niedawno zwolniony z więzienia wyrokiem Sądu Okręgowego w znanym procesie przeciwko 94, Hirszej Zajden, Cesle Lerman i Eisenstadt znany jako kolporter bibuły komunistycznej, oraz jeden z członków żydowskiego związku zawodowego pracowników drzewnych.

jeny był w konferencyjnej nad Sekwaną sali stół obsiadły przez międzynarodowych dyplomatów.

Pod Mohaczem i w Trionon dokonano powalenia Węgier na obie łopatki.

I — niewyczerpaną jest zaiste Historia w sytuacji, o jakich się filozofom nie śniło! Podczas wielkiej wojny walczyli Turcy, potomkowie zwycięzców z pod Mohaczu, ramię przy ramieniu z Węgrami. Dziś oba państwa, Węgry i Turcja łączą wspólną niedolę. Są to dwa państwa, które najbardziej może ucierpiały od wojennych przeciwności losu i od ich następstw — wersalskich.

Habsburgowie doszli stopniowo do panowania na Węgrzech wśród wojennej zawieruchy nieustającej przez dziesiąty lat po klęsce pod Mohaczem — i panowanie ich na Węgrzech ustąpiło też wódt wojennej zawieruchy, w roku 1918-tym.

Habsburgowie zostawili po sobie na Węgrzech głęboko zapuszczone w narod węgierski, aby się tak wyrzucić, korzenie dynastyczne. A i oto jeszcze coś, co nie pozabawione niemiernie ironji nieprzeszającej nigdy unosić się ledziutko, prawie niepostrzeżenie nad kartami Historji.

MOHACS

Czterysta lat temu były w Europie egoizmy narodowe bardziej może jeszcze w sobie zasklepienie i sprzecznymi interesami skłócone niż teraz. Każda chata stała z kraju...

A były to w dodatku czasy wzbuchu Reformacji. Całe centrum Europy było jakby tylkoj jedynie tą niesłychanej wagi kwestją zaabsorbowane; bunt Lutra, jak wiadomo, nie tylko ruszył był z posad religijno-etyczne podwaliny głębokiego średniowiecza lecz wódt z sobą od początku wprost nieobliczalnie ekonomiczno socjalne jak niemiernie politycznej natury konsekwencje. Cesarz Karol V ty był się właśnie powikłał w przewlekłą wojnę z Francją... Europa pochłonięta wewnętrznie, potężnymi niesnaskami i porachunkami zdawała się zgłota niemięć oczu i uszu dla naddciągającego z zewnątrz strasznego niebezpieczeństwa.

Świat muzułmański, świat proroka z Mekki i Medyny, siedł na podbój chrześcijańskiej Europy. Toczył się grzmiał i huczał wystarczająco głośno... Lecz na reichstagu w Worms ani też na akwingszańskim dworze cesarskim nawet nie patriono w tę stronę.

Miano tam co innego do roboty i w głowie.

Przedmurzem zaś wówczas Chrześcijaństwa od strony ciążących ku północy nieprzelicznych wojsk sultanskich były Węgry, państwo jednego z czeskich Jagiellonów, króla Ludwika II-go. Lecz państwo to było dalekie od blasku i pełni czasów Ludwika I-go, zwanego Wielkim. Na dworze królewskim i po magnackich dworach pleniło się bujnie ostateczne rozpasanie; hulano i bankietowano; nawet, o zgrozo, na najwyższych stanowiskach wśród duchowieństwa bynajmniej nie świecono zbawczym przykładem. Rządzący naród węgierski nikczemniał a dolne jego warstwy dźwigały w przewlekłej ciemności. Podczas gdy demoralizacja i szalony, przepych toczyły jak czerw klasy zamodne i oświecone, ciężka nędza dawała się ludowi we znaki. W 1514-tym, zatem niedawno jeszcze, doszło było do formalnego zbuntowania się chłopów. Dano sobie z tem radę lecz wciąż jeszcze ów żywoty wiek uważany był za bardzo a bardzo „niepewny”.

To że gdy Przedmurze Chrześcijaństwa zniewołano było podnieść się raz jeszcze i nawale tureckiej stawić czoło — mowy być nie mogło o za-

ciągnięciu do kadrow czynnego wojska: ludu wiejskiego. Trzeba było porzucić na złogach magnackich zamków, na skąpych rezerwach dalszych grodów i miast. Lecz w szlachcie względnie nielicznej, ale za to bitnej i zdzierzistej, fantazja była wielka, animusz kipił. Liczono też na „pomoc Europy”... Skarb państwa był pusty, lecz wierzono święcie, że jednym uderzeniem w same czoło potęgi wróż rozproszy się ją, obezwładni i przewlekłej wojny nie będzie.

I we trzydziście niespełna tysięcy znakomych szabel i dzierwów, w garść huców najdświeższej jędzy, w kilka taborów prowadzonych przez najdosłojniejszych w kraju męzów a nawet książąt Kościoła — wyciągnięto w pole naprzeciw zbliżającym się nieprzeliczonym zastępom wojsk sultana Solimana.

Zwarło się już w granicach Państwa Węgierskiego, choć daleko jeszcze na południu od stolicy, nad Dunajem, opodal miasta Mohacs (po polsku: Mohacz).

Uderzenie Węgrów było niesłychane. Cóż, kiedy rozprysło się jak łęczowa bańka szklana o granitowy mur. Polegli na czele kwiatu młodzieży szlacheckiej sam król Ludwik, właściwie raniony śmiertelnie, zwałił się z koniem i w ciężkiej zbroi do sportego ruczaju, zwanego Csele i śmierć tam poniósł momentalnie. Podczas gdy rozgromione hufce węgierskie szły w rozsypek, rzuciło się wojsko tureckie wyrzynać w pień to, co dało się okrzycić i pod szablę i dzidy pochwyścić. Wymordowano wówczas, na mohackim strasznym pobojowisku, przeszło dwadzieście tysięcy Węgrów.

Na pomoc szalonym ryzykantom węgierskim spieszyły forsownym marszem wojska regularne, uporządkowane na prędko i wykwiopowane w stolicy. Dowodził niemi Jan Szapolyai — i spóźnił się, nie przybył na porę pod Mohacz. Dlaczego? Do dzieła dnia sprawa nie wyjaśniona. Zupelnie jak ze spóźnieniem się pod Waterloo Grouchy'ego. Spóźnił się Szapolyai zamiarogrodzić czy wcale nie miał zamiaru... przybyć w porę? Istnieje przypuszczenie, że nie chciał zbytino zaderżać z Wielką Portą. Jakoż Szapolyai, jako, niebawem potem, rywał Ferdynanda I-go Habsburga, całkiem jawnie z sultanem trzymał.

Europa — ani drgnęła. Jak się rzekło, zajęła była zgłota czem innym niż śpieszeniem na gwałt Węgram z pomocą.

Katastrofalny pogrom pod Mohaczem był kompletny i nie do naprawienia. Stało się. I nie mogło już się odstąpić.

Większa część kraju dostała się pod panowanie Osmanów — oczywiście nie zdolna stawić najmniejszego oporu. I dopiero po 150 latach po pogromie potęgi tureckiej pod murami Wiednia, jarmzo tureckie z krajów czysto węgierskich zdjęto, — wszelako obce panowanie przez to nie ustąpiło Węgry, niezdolne odzyskać dawniej swej suwerennej świetności, przeszły powoli pod berło Habsburgów, którzy też panowali samowładnie na Węgrzech aż do roku 1867-go, kiedy to — po Sadowie — Austria stała się monarchją austro-węgierską.

I ta świetność runęła. W ciągu następujących lat pięćdziesięciu potrafiły wolne i samodzielne Węgry wzbic się na stopę jednego z najokazalszych królestw w Europie, pełne tężyzny ducha, niepospolitego dobrobytu i zachodnio-europejskiej kultury.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

VI Wszechpolski Zjazd delegatów polskich cechów rzemieślniczych i masarskich w Wilnie.

W ubiegłą niedzielę odbył się zapowiadany oddawna VI wszechpolski zjazd delegatów polskich cechów rzemieślniczych i masarskich Rzeczypospolitej Polskiej.

Po zebraniu się o godz. 8 rano w lokalu Banku Rzeźników i Wędliniarzy przy ulicy Wielkiej 64 delegatów i uformowaniu się pochodu wyruszonego ulicą Milionową do kościoła Wszystkich Świętych gdzie J. E. ks. Biskup Michałkiewicz celebrował mszę świętą wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Po mszy pochód, (wraz z 17 sztandarami) skierował się ulicami: Zawalną, Bazylijską przez Ostrą Bramę, Wielką, Cieleńską na górę Zamkową, gdzie Centralnego komitetu zjazdu p. K. Syller złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Po dokonaniu zdjęć fotograficznych pochód udał się do Domu Oficera Polskiego gdzie odbyły się obrady zjazdu.

Po otwarciu Zjazdu przez p. Czyżę z Wilna słowo wstępne wygłosił p. Syller, witając przedstawicieli związku, władz i prasę. Imieniem władz administracyjnych powitał gości Komisarz Rządu na m. Wilno p. K. Wimbor, samorządowych prezydent p. Łokucjewski. Następnie przemawiali prezesi poszczególnych okręgów Związku. Do stołu prezydenckiego zaproszono wszystkich prezesów okręgowych związku, protokolował gen. sekretarz związku. Po zatwierdzeniu formalności wbiła gwoździ pamiątkowych, ofiarowanych przez pokrewne organizacje i okręgi oraz wysłuchaniu krótkich przemówień wysłuchano szeregu referatów. Pan J. Uziółko z Wilna mówił o „Położeniu gospodarczym związków zawodowych rzemieślniczych i masarskich”, następny prelegent p. Woschke z Ostrowia mówił o „Spółdzielczości rzemieślniczej”.

Pan Kulawski z Poznania wygłosił referat na temat: „Rzemieślnik—jako obywatel w Państwie” i wreszcie p. Syller—Zadania związków i cechów w Polsce.

Referaty te nie wyloniły prawie dyskusji wobec czego wysłuchano sprawozdania Zarządu Głównego z działalności w roku 1925/26 i dokonano wyborów członka Centralnego Zarządu na miejsce zmarłego. Godność tą powierzono p. Woschke z Ostrowia.

Nadmienić nadto należy, że uprzednio prezes Centrali p. Syller poruszył sprawę kolosalnego znaczenia pracy zawodowej.

O ile dotychczasowy przebieg obrad cechował nadzwyczajny spokój o tyle wolne wnioski przyniosły za sobą pewne wzburzenie umysłów. Wniosek zdający do kupienia dwóch złotych bulaw dla prezesa Centrali i jego zastępcy wywołał długą i bardzo ożywioną dyskusję. Sprawy ufundowania tych bulaw najgoręcej popierał p. Różycki z Krakowa, który też pierwszy ofiarował 50 zł. na ten cel. Ogółem zebrano około 700 zł. i uchwalono pozwolić Zarządowi Głównemu kupić bulawy z sum ofiarowań. Drugą kwestią wywołującą dłuższą dyskusję była propozycja delegatów Lwowskiego okręgu domagająca się aby następny zjazd odbył się we Lwowie.

Propozycja ta wywołała dyskusję z racji tego, że do okręgu lwowskiego należą też i organizacje żydowskie. Ostatecznie sprawę tę załatwiono w ten sposób, że zarządowi okręgu lwowskiego postanowiono ultimatum: albo do dnia 31 grudnia r.b. członkowie zdydzi będą wykreśleni z listy członków, albo następny zjazd odbędzie się w okręgu kieleckim, przyczem prezes okręgu kieleckiego

p. Michałowski wyznaczyłby miasto, w którym miałyby się odbyć zjazdy. Po ukończeniu debat nad obcymi wnioskami zakończono obrady od śpiewaniem roty.

Przed rozpoczęciem obrad, podczas ustawiania przy ścianie sztandaru związków zaszedł nieznanymi na pierwszy rzut oka, ale charakterystyczny fakt. Oto przez nieuwagę chorążego wileńskiego związku portret Marszałka Piłsudskiego zasłonięty został chorągwią. Na fakt ten zwrócił uwagę przedstawiciel prasy p. Jan Zemo. „Pomyłkę” sprostowano.

W godzinach wieczornych odbył się w salach hotelu Georg'a raut wydany na cześć gości-delegatów skupiający przeszło trzysta osób. Liczne przemówienie obecnych, pomimo tego, że zjazd sam nosił charakter wyłącznie ekonomiczny, nosiły zabarwienie polityczne. Prezes okręgu warszawskiego p. Weber w przemówieniu swem podkreślił, że obok ucziwej prasy kraj nasz zalewa prasa nieuczciwa (czerwona).

Raut, nastrój którego znamienowała rzadko spotykana harmonia skończył się po północy.

W dniu wczorajszym goście korzystając z uprzejmości, prof. F. Ruszczyca zwiędali miasto. Zwiędanie miasta poprzedzone zostało wyświetlaniem przezroczy z widokami miasta i poszczególnych jego fragmentów.

Minister Kwiatkowski a VI Targi Wschodnie.

W przededniu otwarcia VI-tych Targów Wschodnich min. Kwiatkowski ogłosił następującą odezwę: „Polacy, musimy podjąć ciężką i długotrwałą wojnę. Mobilizacja już się rozpoczęła. Pierwsze szeregi wyruszyły nawet na front. Osiągamy pierwsze sukcesy. Nie obawiajcie się, iż podejmujemy nową wojnę w okresie idei rozbrojenia, pacyfikacji i Ligi Narodów. Mamy aprobatę wszelkich instancji na podjęcie tej wojny bezkrawawej ze samymi sobą. Przypuszczamy szturm generalny do naszej własnej psychiki, jak najprędzej musi się stać drugi cud nad Wisłą, Wartą i Bugiem. Nie wolno nam świętować trzech dni tygodniu, gdy liczne rzesze naszych obywateli głośnie, gdy posiadamy tak żywe ziemie, takie bogactwa surowców, tak liczne warsztaty produkcji. Czyż nie potrzebujemy raz wreszcie zorganizować się do pracy? Skierujmy uwagę na wschód i zachód, a zobaczymy, jak wielkie możliwości gospodarcze leżą niewyżyskane przed nami. Czyż nie wierzyliśmy, że jeszcze wy, dzisiejsze pokolenie, możecie tysiącami pracować korzystnie i produktywnie przy warsztatach fabrycznych, że możecie stać się kupcami i możecie znaleźć pracę i dobrobyt na morzu polskim? Wytrąćcie oszczędnie niewiarę, nie wierzycieście w możliwość wielkiego handlu węgla na Bałtyku, a stało się to faktem od 10 miesięcy. Nie wierzycieście w powstanie w Odynie portu, a oto wyrasta on w oczach waszych z dnia na dzień. Gdybyście nawet nie chcieli będziecie musieli stopniowo uwierzyć w młodość, żywotność i, tętnę i niepokonaną chęć do życia i rozwoju Polski. Uwierzyli w nią nawet obcy, którzy mieli możność gruntownego poznania naszych dotychczasowych wysiłków i wyników. Idźcie też obojętnie mobilizację części naszego frontu, idźcie na Targi Wschodnie, to zapewne utrwalicie w sobie przekonanie o wielkiej przyszłości gospodarczej Polski i zechcecie sami odegrać czynną rolę w jej odbudowie”.

KRONIKA MIEJSKOWA.

(y) Wzmożenie ruchu w przemyśle drzewnym. Skutkiem ożywienia się przemysłu drzewnego, będącego wynikiem szeregu zamówień ze strony firm budowlanych krajowych i zagranicznych w ostatnim tygodniu zanotowano w wielu miejscach Województwa Wileńskiego rozpoczęcie prac nad eksploatacją lasów. Narazie eksploatacją jest papierówka i kloce świerkowe. W związku z tym zanotowano zmniejszenie bezrobocia w przemyśle drzewnym. — Spodziewane jest w najbliższym okresie czasu jeszcze znaczniejsze polepszenie koniunktury w tej gałęzi przemysłu na Wileńszczyźnie.

Wszystka okolica Mohacza, tak zwana puszcza Mohi, którą rzeczka Csele przepływa a w której wodach król węgierski Ludwik ducha wyzłonił, oraz, co za tam idzie, całe pobożewisko na którym stoczona była fatalna bitwa, jest obecnie prywatną własnością... arcyksięcia Fryderyka Habsburga, marszałka, a zarazem mówiacz nawiasem, posiadacza bodaj, że najrozleglejszych dóbr na Węgrzech. Jeszcze niedawnie jak roku zeszłego czyniono, z pozwolenia arcyksięcia, poszukiwania archeologiczne w okolicach Mohacza. Sporo znaleziono zabytków z czasów zarówno rzymskich jak tureckich. Nie posunięto się w czynieniu rozkopów dalej bo... tuż na południu od Mohacza natknięto by się na teraźniejszą granicę Węgier, po za którą obce już obecnie leży państwo sąsiednie: Jugosławia, serbsko chorwacka.

A tak niedawno jeszcze trzeba było wcale nawet sporą liczbę godzin jechać kurjerskim pociągami z Mohacza do Fiume, do kresowego południowego punktu przed trzianóńskich Węgier...

W czterechsetną rocznicę bitwy pod Mohaczem, dn. 29 sierpnia roku bie-

Wszystka okolica Mohacza, tak zwana puszcza Mohi, którą rzeczka Csele przepływa a w której wodach król węgierski Ludwik ducha wyzłonił, oraz, co za tam idzie, całe pobożewisko na którym stoczona była fatalna bitwa, jest obecnie prywatną własnością... arcyksięcia Fryderyka Habsburga, marszałka, a zarazem mówiacz nawiasem, posiadacza bodaj, że najrozleglejszych dóbr na Węgrzech. Jeszcze niedawnie jak roku zeszłego czyniono, z pozwolenia arcyksięcia, poszukiwania archeologiczne w okolicach Mohacza. Sporo znaleziono zabytków z czasów zarówno rzymskich jak tureckich. Nie posunięto się w czynieniu rozkopów dalej bo... tuż na południu od Mohacza natknięto by się na teraźniejszą granicę Węgier, po za którą obce już obecnie leży państwo sąsiednie: Jugosławia, serbsko chorwacka.

A tak niedawno jeszcze trzeba było wcale nawet sporą liczbę godzin jechać kurjerskim pociągami z Mohacza do Fiume, do kresowego południowego punktu przed trzianóńskich Węgier...

W czterechsetną rocznicę bitwy pod Mohaczem, dn. 29 sierpnia roku bie-

Wszystka okolica Mohacza, tak zwana puszcza Mohi, którą rzeczka Csele przepływa a w której wodach król węgierski Ludwik ducha wyzłonił, oraz, co za tam idzie, całe pobożewisko na którym stoczona była fatalna bitwa, jest obecnie prywatną własnością... arcyksięcia Fryderyka Habsburga, marszałka, a zarazem mówiacz nawiasem, posiadacza bodaj, że najrozleglejszych dóbr na Węgrzech. Jeszcze niedawnie jak roku zeszłego czyniono, z pozwolenia arcyksięcia, poszukiwania archeologiczne w okolicach Mohacza. Sporo znaleziono zabytków z czasów zarówno rzymskich jak tureckich. Nie posunięto się w czynieniu rozkopów dalej bo... tuż na południu od Mohacza natknięto by się na teraźniejszą granicę Węgier, po za którą obce już obecnie leży państwo sąsiednie: Jugosławia, serbsko chorwacka.

A tak niedawno jeszcze trzeba było wcale nawet sporą liczbę godzin jechać kurjerskim pociągami z Mohacza do Fiume, do kresowego południowego punktu przed trzianóńskich Węgier...

W czterechsetną rocznicę bitwy pod Mohaczem, dn. 29 sierpnia roku bie-

WTOREK

7 Dziej Reginy p. Jutro Nar. N.M.P.

Web. st. o g. 4 m. 21.
Zach. st. o g. 6 m 57

— Pierwsza wizytacja Ks. Arcybiskupa. Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że J. E. Arcybiskup Wileński Romuald Jabrzykowski d. 9 września o g. 8 rano wizytuje kościół św. Mikołaja w Wilnie, jak wiadomo narażę lilewską. Przy okazji Jego Ekscelencji zapozna się z nielicznymi parafjanami narodowości litewskiej.

Arcypasterz naogół okazuje żywe zainteresowanie się katolikami wszystkich narodowości swej rozległej archidiecezji.

— Zarząd Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dobroczyńców «Ku Chwałę Ojczyzny», niniejszym wzywa wszystkich członków Oddziału Reprezentacyjnego do koniecznego stawienia się, w pełnych historycznych uniformach Dobrowolnych, we środę, dn. 8 września r. b. o godz. 8 rano w lokalu Sekretariatu, celem wzięcia udziału w uroczystościach związanych z ingresem J. B. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego Romualda Jabrzykowskiego.

— Kolejdy Kolejowej! W doniosłym dniu 8 września polskie i katolickie Wilno wzięło serdecznie, a gromadny udział w uroczystym ingresie na stolicę arcybiskupalną pierwszego od chwili uzyskania niepodległości Arcybiskupa, ks. Jabrzykowskiego.

Na kolejowych spada zaszczytny i odpowiedzialny obowiązek utrzymania porządku przy powitaniu Arcypasterza na dworcu i podczas pochodu.

Wzywamy wszystkich bez wyjątku kolejowców, aby we środę 8 września o g. 7-jej rano stawili się na zbiórkę przy ul. Kolejowej, przed Ogniskiem, i podporządkowali się wskazanym kol. Edwarda Surwitły, jako kierownika straży honorowej. Osnaiki straży będą rozdane na miejscu.

Na zbiórkę, Kolejdy! Wszyscy, jak jeden mąż!

Polski Związek Kolejowców w Wilnie.

Września 1926 r.

— Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrzęścjan m. Wilna niniejszym prosi członków o najliczniejsze wzięcie udziału w uroczystościach Ingressu J. E. Arcybiskupa Jabrzykowskiego w dniu 8-go września. Zbiórka o pół do 9-jej rano w lokalu Stowarzyszenia Baksta N. 7.

Jednocześnie Zarząd prosi p. p. Kupców o zamknięcie swych sklepów na czas trwania uroczystości.

URZĘDOWA.

(i) Wojewoda wileński w Wileje powiatowej. Wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz w dniu 5 bm. wyjechał do Wilejki powiatowej, gdzie był obecny na święcie przysposobienia wojskowego i sportu. Dnia 6 bm. o godz. 13 ej p. wojewoda powrócił do Wilna i objął urzędowanie.

SAMORZĄDOWA.

(x) Na podniesienie kultury drzew owocowych. W celu podniesienia kultury drzew owocowych wydział powiatu Wil.-Trockiego wysygnował w tych dniach po 200 zł. dla poszczególnych kolek rolniczych, w celu zaprowadzenia racjonalnej hodowli drzewek owocowych.

(x) Zjazdy wójtów. O kilku dni odbijają się w sejmiku pow. Wil.-Trockiego perjodyczne zjazdy wójtów tegoż powiatu, z przerwami.

GIEŁDA WARSZAWSKA		
6 września 1926 r.		
Dewizy i waluty:		
Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,97	8,99
Holandja	361,65	262,55
London	43,80	43,91
Nowy-York	9,00	9,02
Paryż	26,80	26,75
Praga	26,72	26,78
Szwajcaria	174,25	174,09
Wiedeń	127,40	127,72
Włochy	33,10	33,18
Belgia	25,50	25,56
Stokholm	—	—

Papier wartościowe		
Polityczka dolarowa	72,50	(w złotych) 652,50
kolejowa	157,00	155,00
5 pr. pożycz. konw.	51,00	52,75
pr. pożycz. konw.	—	—
— proc. listy zast.	—	—
ziemskie przedw.	36,50	37,00

KRONIKA

Zjazdy te mają na celu opracowanie preliminarzy budżetowych poszczególnych gmin na rok 1927.

(x) Posiedzenie plenum sejmiku. W dniu 1-go października r. b. odbędzie się w lokalu sejmiku pow. Wil.-Trockiego posiedzenie plenum sejmiku. Prócz całego szeregu spraw mniejszej wagi na posiedzeniu tem opracowany będzie preliminarz budżetowy sejmiku na rok 1927.

Nadmienić należy, iż preliminarz ten opracowany będzie w ramach budżetu tegorocznego bez tworzenia jakichkolwiek nowych źródeł podatkowych.

MIEJSKA.

(i) Rejestracja samochodów. Dnia 7 bm. o godz. 5 ej po południu odbędzie się rejestracja samochodów. Nawiązując do tej wiadomości, nadmienić należy, że w dniu wczorajszym władze wojewódzkie zarejestrowały taksometr Nr 80 firmy „Tatra”.

(o) Wybory pełnomocników Twa Kredytowego m. Wilna. Dnia 5 września w obecności przedstawicieli min. skarbu p. Ant. Piwockiego odbyło się zebranie członków T-wa Kredytowego m. Wilna, zwołane w celu wyborów pełnomocników na nowy okres trzechletni.

Wybrano ogółem 72 pełnomocników po 24 z każdej z 3 ch grup, t. j. z większej, średniej i mniejszej własności.

Z 1-szej grupy zostali wybrani p. p. J. Łokucjewski, Z. Ruszczyk, T. Bunimowicz, C. Balberyski, J. Chollem, M. Łukaszewicz, J. Dewitlow, N. Dubiński, L. Lewin, Br. Izycki-Herman, A. Sztralowa, P. Karaś, A. Kabacznik, J. Kiernowski, sen. Br. Krzyżanowski, F. Magiis, J. Rudeński, A. Zasztowski, S. Margolis, D. Moksiewicz, M. Gurwicz, C. Noz, L. Milejkowski i L. Muszkatin.

Po 5-6 tygodniach będzie zwołane ogólne zebranie pełnomocników, na którym będą dokonane wybory władz wykonawczych: zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej.

Obecnie T wo posiada 344 członków.

(k) Choroby zakaźne w Wilnie. Rejest tygodniowy wykazuje iż w ciągu ubiegłego tygodnia w Wilnie chorowało: na tyfus brzuszny — 1, tyfus płamisty — 1, nieokreślony — 1, ponicie — 7, błonice — 2, odrę — 2, krztusiec — 6, czerwonka — 8, gruźlica — 1 i na śpiączkę — 1 osoba. Jednocześnie w tym że czasie zmarło 6 osób, z czego na ponicie — 3, na odrę — 1, na gruźlicę — 1 i na śpiączkę — 1 osoba.

SZKOLNA.

— Kursy dla straży leśnej. W dniu 1-go września r. b. odbyło się otwarcie kursów dla straży leśnej lasów państwowych, zorganizowanych przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Wilnie—przy Nadleśnictwie Trockiem w Landwarowie oraz przy Nadleśnictwie Ławaryskim w Nowej-Wileje.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 24 X—1925 r., przestuchanie i ukończenie powyższych kursów obowiązuje odbywających służbę przygotowawczą kandydatów na gajowców oraz tych z funkcjonariuszów straży leśnej, którzy w dniu wejścia w życie tego rozporządzenia pozostawali na służbie państwowej, a od obowiązku poddania się egzaminowi nie zostali zwolnieni.

Zorganizowanie kursów dla gajowców ma głównie na celu uzupełnienie i skontrolowanie nabytej przez nich wiedzy praktycznej, jak niemniej podniesienie ogólnego poziomu, tudzież stopnia użyteczności każdego z nich w zakresie spełnionych obowiązków, na co Dyrekcja Lasów zwróciła szczególną uwagę.

Oba kursy, na które wydelegowano z 32 podległych Dyrekcji Nadleśnictw do 80 kandydatów, potrwać sześć tygodni.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Walne zebranie Stow. Ch. N. Nauczycieli. Zarząd Oddziału Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Chrzęścjan. Narod. Naucz. Szkół Powszechnych zwołuje na dzień 12 września r. b. na godz. 4 po południu do lokalu szkoły powszechnej Nr 24 przy ul. Mostowej 7, Nadzwyczajne Zebranie Członków i Sympozyjum Stowarzyszenia celem omówienia spraw Stowarzyszenia, które będą poruszone przez Delegatów Oddziału na Walnym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia w Warszawie w dniu 19 i 20 września r. b. Prosimy wszystkich członków o punktualne i obowiązkowe przybycie.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że przyjmujemy zapisy na Prywatny Wy-

KONKURS

na budowę elektrowni w mieście Nowogródka.

Magistrat m. Nowogródka ogłasza konkurs na opracowanie projektu i kosztorysu nowej elektrowni w mieście Nowogródka.

Nowogródek posiada 8.000 ludności, szereg urzędów państwowych samorządowych i prywatnych. Młyny i tartaki.

Zaludniona przestrzeń miasta zawiera 4 kwadr. klm.

Niezbędne jest osobiste obznajmienie się na miejscu z egzystującą elektrownią, która winna być wykorzystana przy budowie nowej.

Obecnie istniejąca elektrownia posiada 2 lokomobile: systemu Badera o sile 45 koni i Lantza o sile 24 koni i 3 dynamomaszyny: jedna stałego prądu o sile 26 kw. i napięcia 220 wolt i dwie zmiennego prądu, z których jedna o sile 30 kw. i napięcia 220 wolt, druga zaś 10 kw. o 110 wolt. — Abonentów ogółem jest 567.

Prądu brakuje dla należącego oświetlenia miasta. Požadaniem jest aby nowa elektrownia obsługiwała się motorem spalinywym.

Po uruchomieniu nowa elektrownia może być wydzierżawioną na pewną ilość lat.

Termin złożenia ofert do dnia 15 listopada 1926 r.

Nadesłane projekty i kosztorysy będą rozpatrzone przez techniczną komisję Rady Miejskiej.

Przyjęty projekt zostanie odznaczony nagrodą w wysokości 500 zł. Projektodawca odnanzonego projektu będzie miał pierwszeństwo przy oddaniu robót do wykonania lub wydzierżawienia elektrowni.

Nadsyłać oferty należy do Magistratu m. Nowogródka na ręce Burmistrza miasta w zakrytych kopertach z napisem: „Elektrownia”.

Magistrat m. Nowogródka.

KONKURS

na budowę wodociągu w mieście Nowogródka.

Magistrat m. Nowogródka ogłasza konkurs na opracowanie projektu i kosztorysu wodociągu w m. Nowogródka.

Nowogródek posiada około 8000 ludności i zajmując zabudowana przestrzeń 4 kw. kilom. Miasto położone na górze na wysokości około 320 metr. nad poziomem morza. Dużych zbiorników wody nie posiada. Niezbędne jest osobiste zbadanie terenu nowogródzkiego i zasięgnięcie szczegółowych danych.

Termin złożenia ofert do dnia 15 listopada 1926 r.

Nadesłane projekty i kosztorysy rozpatrzone zostaną przez Techniczną komisję Rady Miejskiej m. Nowogródka.

Przyjęty projekt zostanie odznaczony nagrodą w wysokości 500 zł. i stanowi własność Magistratu.

Projektodawca odnanzonego projektu będzie miał pierwszeństwo przy oddaniu robót do wykonania.

Nadsyłać należy oferty do Magistratu m. Nowogródka na ręce Burmistrza miasta w zakrytych kopertach z napisem „wodociąg”.

Magistrat m. Nowogródka

Od 4-go do 15-go września niebawala okazja WYSORTOWANE obuwie, konfektaria, galanterja ZA 1/2 CENY wypredaje się w lokalu przy D. H. NOWICKI, Wilno, Wielka 30. Tel. 908. Oglądać i nabywać towar — codzienn. od 10 — 5.

Odezwy komunistyczne w koszarach wojskowych.

W ubiegłym tygodniu w barakach 4 szwadronu 25 pułku ulanów, który obecnie stacjonuje w obozie ćwiczeń w Leśnej pod Baranowiczami, ująawniono cały szereg odezwy komunistycznych w języku rosyjskim. Odezwy te wydane w sierpniu w Wilnie przez Centr. Komitet komunistycznej partii zachodniej Białorusi w Wilnie omawiają rzekomą militarną zację wojsk polskich pod kierownictwem marszałka Piłsudskiego i nami ująawniono cały szereg odezwy komunistycznych w języku rosyjskim. Odezwy te wydane w sierpniu w Wilnie przez Centr. Komitet komunistycznej partii zachodniej Białorusi w Wilnie omawiają rzekomą militarną zację wojsk polskich pod kierownictwem marszałka Piłsudskiego i nami ująawniono cały szereg odezwy komunistycznych w języku rosyjskim. Odezwy te wydane w sierpniu w Wilnie przez Centr. Komitet komunistycznej partii zachodniej Białorusi w Wilnie omawiają rzekomą militarną zację wojsk polskich pod kierownictwem marszałka Piłsudskiego i nami ująawniono cały szereg odezwy komunistycznych w języku rosyjskim.

Kontrabanda do Litwy.

Onegdaj na pododlinku Kołtyniany organy straży pogranicznej zatrzymały niejakiego Kamińskiego Józefa i Hajdamowiczową Weronikę mieszkańców m. Rudzišek, w czasie gdy zamierzali przemycić na Litwę kilka nanieście litrów wódki i większej ilości manufaktury. Ponieważ powyżsi uprawiają już kontrabandę od dłuższego czasu przeto odesłano ich do dyspozycji władz obojczych.

Pańskie oko—konia tuczy.

Kilkakrotnie poruszaliśmy kwestję stanu robót przy budowie państwowej szkoły technicznej przy ul. Holenderskiej. Obecnie dowiadujemy, że w dniu 6 bm. wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz w godzinach popołudniowych dokonał lustracji tych robót. Roboty te, jak wiadomo rozpoczęte 10 czerwca rb. prowadzone są obecnie w tempie przyspieszonym i jeszcze w roku bieżącym zostaną ukończone.

Dwaj podróżnicy... skuci łańcuchem na rowerach w Wilnie.

W dniu wczorajszym przybyli do Wilna dwaj podróżnicy po całej Polsce na rowerach. Oryginalni amatorzy są potężni łańcuchem dwumetrowym, o wadze 1 kgr. są to członkowie stowarzyszenia sportowego „Pogoń” w Łodzi niejaki H. Leszczyński i Z. Budziarek. Wyruszyli w dniu 18 lipca r. b. z Łodzi i mają na celu przejechać całą Polskę o przestrzeni 5000 klm. w przeciągu czterech miesięcy. Marsz ująawniono w przyczynach sportowców: Częstochowa, Katowice, Kraków, Przemysł, Lwów, Tarnopol—Brześć, Lida, Wilno podróżni udają się przez Grodno, Mławę, do Gdańska na Pomorze i t. d.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. «Wino kobieta i dancing». Najnowsza komedia St. Klejzyskiego grana dziś będzie po raz drugi w teatrze naszym premiera ta, nad wystawieniem której czuwał art. malarz Wojciech Rakowski, — a reżyserował F. Rychłowski, będzie niewątpliwie atrakcją sezonu. Główne role spoczywają w rękach J. Piaskowskiej (art. teatru Krakowskiego), Z. Kusziówny, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, W. Malinowskiego i F. Rychłowskiego.

W próbach świetna satyra polityczna Tristana Bernacka i A. Athisa «Figle polityczne».

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— W ciągu dwóch dni. Dn. 4 i 5 b. m. dokonano 18 kradzieży, sporządzone protokół sanitarny 56, za nieprzestrzeżenie ruchu kołowego 18, za prowadzenie handlu w godzinach późnych 7 oraz zatrzymanie pijanych 46

— Zgwałcenie. We wsi Wojdąta P. Bujko usiłował zgwałcić Helenę S. Sprawcę ujęto. Dochodzenie w toku.

— Ukaranie opilstwo. A. Szymański (Stowalec 5) zameldował, iż gdy powracał do domu w stanie nietrzeźwym skradziono mu z kieszeni 165 zł. oraz zegarek.

— Ucieczka ze szpitala. Dn. 5 b. m. ze szpitala Sawicz zbiegły chore prostytutki

Tekla Grzymajła i Helena Witkowska, zacierając ze sobą ubranie pozostających na kucacji.

Napad. Około zaś, Siłski pow. Wil. Trockiego dwóch bandytów dokonało napadu na Franciszka Misiewicza (zaś. Gierlszce gm. Mickuskiej), któremu zadali kilka ran nożem poczem zbiegli.

SPORT.

Zawody pływackie o mistrzostwo Wilna.

W ubiegłą niedzielę odbyły się zawody pływackie organizowane przez trzy kluby wioślarskie: «Pogoń», Wileński Towarzystwo Wioślarskie i 13 pułk Saperów. Zwycięzami w poszczególnych konkurencjach zostali następujący zawodnicy.

300 mtr. (styl dowolny): I Jarmutowicz (Pogoń), II Szrejbman Eljasz (Z. A. K. S.), III Bengis (Z. A. K. S.).

100 mtr., po kilku przedbiegach w rezultacie ostatecznym I B. Szrejbman (Z. A. K. S.), II Waszkiewicz (Pogoń), III Lisowski (P.).

100 mtr. styl klasyczny. I Bengis (Z.), II Lisowski (P.), III Ostrowski (P.).

100 metr. nawznak. I Hodziński (P.), II Szrejbman (Z.), III Rabczyński (P.).

1500 metr. I Scott (W. T. W. Instruktor wych. fiz. gimn. Welieja, II Bengis (Z.), III Piebafczyk (P.).

Do skoków zapisał się tylko jeden zawodnik — Wajsow (W. T. W.) jak dotąd bezkonkurencyjny skoczek wileński.

Komisja sędziowska, której przewodniczył prezes komisji międzyklubowej p. Zaleski składała się z następujących osób: pp. por. Głowackiego, Karanowskiego, Buczyńskiego, Dyszkiewicza startera i Wiatra.

Spreżysta organizacja sprawiła, że całość wypadła bardzo pomyślnie co należy stwierdzić z uznaniem.

Powtórna porażka wojskowych.

W niedzielę drużyna pilkarska 76 p. p. z Grodna po raz drugi odniosła porażkę z ambilną drużyną Makabi (II). Po sobotniej porażce w stosunku 7:0 drużyna grodzieńska przystąpiła wszelkimi siłami jednak nie zdołała osiągnąć lepszego wyniku niż 3:1 na korzyść Makabi.

Zamach komunistyczny na lotnictwo w Warszawie.

W niedzielę przed wieczorem wartownik, sirzający hangarów na lotnisku I pułku lotniczego na polu Mokotowskim zauważył podkradającego się pod boczne ściany zabudowań jakiegoś tajemniczego mężczyźna.

Oczywiście wezwał go natychmiast do zatrzymania, pragnąc go wylegitymować i sprawdzić cel i zamierzenia młodzieńca, który zaczął uciekać w kierunku parkanu, ogradzającego wojskowy teren lotniska od toru wysięgowego.

Wartownik wszczął alarm, na który zbiegli się żołnierze I pułku lotniczego w większej liczbie i wszyscy rozpoczęli pościg. — Zbieg tymczasem zdołał wedrzeć się na plac wysięgowy, podobno przez znajdującą się w parkanie od strony pola furtek i dalej biegł w kierunku trybun. Żołnierze za nim gonili wciąż, wzywając go do zatrzymania się.

Skoro jednak to nie skutkowało pierwszybiegnący za uciekinierem — wartownik dał strzał karabinowy, po którym nieznamy, widząc już bezowocność zamiaru ucieczki, zatrzymał się już na torze, oddając się w ręce dobiegających żołnierzy, którzy go odprowadzili z powrotem na lotnisko, aby przeprowadzić doraźne dochodzenie i oddać go władzom do dalszej dyspozycji.

Oczywiście należy przypuszczać, że ów człowiek zakradł się pod hangary, mając jakiś zbrodniczy zamiar. Naturalnie, że ze względu na charakter całej sprawy, która się wydarzyła akurat w dzień święta komunistycznego, zapowiadane na wczoraj przez różne organizacje wyrotowe, jak również na obiekty, którego zamiary nieznanego dotyczyły, można wiele się domyślać.

Odorono

Nowy, nadszydzający wynalazek amerykański przeciwko nadmiernej poceniu się. Żądać wszędzie.

W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

ARKADJUSZ AWERCZENKO. ŁOWCA SŁONI

Z rosyjskiego przełożyła H. R.

Siedziałem w kawiarni na kanapce z wysokim oparciem. Wtem z tamtej strony kanapy usłyszałem jedno z najciekawszych zdań, jakie kiedykolwiek rozległy się na naszym sędziwym globie:

— Gdym w Ameryce polował na słonie, to...

Obieżyłem tam się siedział tam pływając w morzu i natchyliwszy się ku dwóm ślicznym paniom, opowiadała ona słuchała go z blizszymi oczami, z nawiązanymi różowymi usteczkami...

— A i to trzeba dodać, że amerykańskie słonie słyną z niezwykłej dzikości...

Moje rączne, niespokojnie tłukące w pierś serce nie wytrzymało i pięknie przeprosiwszy damy, nachyliłem się i:

— Pan kłamię — rzekłem, patrząc owemu młodzieńcowi prosto w oczy.

— Nie znoś, gdy kto kłamię.

Młodzieniec zerwał się z miejsca, a wyblakłe jego oczy ciskały gromy.

Od Administracji. Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o faskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty NA WRZESIEŃ. Konto czekowe „Słowa“ w P. K. O. Nr 80259.

Z całej Polski. — W Krakowie potanialo. Miejska komisja do badania kosztów utrzymania w Krakowie na dzisiejszym posiedzeniu ustaliła, iż w sierpniu rb. w porównaniu do lipca rb. koszt utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób zmniejszyła się o 0,43.

Ze świata. — Kuropatwy i kartofle. Rząd francuski odłożył w niektórych okrogach datę polowania jesiennego aż do 1-go października. Ciekawy jest powód tego rozporządzenia.

— Sp. Ignacy Kossobudzki. W nocy z 5 na 6 bm zmarł nagle w Warszawie redaktor Polskiej Agencji Telegraficznej Ignacy Kossobudzki.

S p. Ignacy Kossobudzki urodził się w roku 1872. Po ukończeniu gimnazjum realnego kształcił się początkowo w kierunku technicznym w Petersburgu, a następnie w muzyce w Berlinie.

W r. 1909 zorganizował wschodnio-europejską agencję telegraficzną (W. A. T.) na użytek prasy warszawskiej, poznańskiej i małopolskiej, pozostając kierownikiem instytucji do listopada 1918 r.

Po utworzeniu PAT, był początkowo jej dyrektorem administracyjnym od r. 1923 objął stanowisko redaktora na którym pozostawał do ostatnich dni. Niezależnie od pracy w PAT zmarły interesował się żywo życiem społecznym i ogólnym, współpracował w pismach jako publicysta, był poza tym znany w świecie muzycznym jako autor wielu pieśni popularnych

Saletrę Chilijską

pod zasiewy ozime dostarczamy po cenach konkurencyjnych

Barański, Barcikowski i S-ka

Warszawa, Zgoda Nr 1.

tel. 131-62, 101-37.

2-letnie KURSY EKONOMICZNO-HANDLOWE

Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie, ul. Biskupia 12.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Kursów w godz. 5 — 7 po południu.

Wykłady w godzinach popołudniowych.

Warunki przyjęcia: 6 klas szkoły ogólno-kształcącej lub ukończenie średniej szkoły zawodowej.

Prywatne Roczne Kursy Handlowe w Wilnie.

Zarząd powyższych Kursów koncesjonowanych przez Min. W. R. i O. P. egzystujących od r. 1919 zawiadamia, iż zapisy na Kursy na rok bieżący przyjmuje sekretariat Kursów we wtorek i piątek w godz. 12-2 w lokalu Szkoły Pisania na Maszynach, przy ul. Mickiewicza 22 — 5.

Wykłady rozpoczyna się we wrześniu w godz. od 6 — 9 wiecz. Program obejmuje następujące przedmioty:

OGÓLNA HANDLOWA, BUCHALTERJA, BANKOWA, PRZEMYSŁOWA, Arytmetyka Handlowa, Korespondencja i Biurowość, Nauka Handlu i Prawoznawstwa.

Jako przedmioty dodatkowe będą wykładane: Stenografia, Nauka Pisania na Maszynach, oraz języki Angielski, Francuski i Niemiecki.

Prywatna Lecznica Chirurgiczna

D-ra T. Dembowskiego Mała Pohulanka 9. Przyjęcie chorych od 10 do 12 i od 4 do 5.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIANK ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1-147

Sprzedaż i zakup: Żyta, Owsa, Jęczmienia, Otrąb żytnich i pszennych, Soli.

K. DĄBROWSKA

Wilno, Niemiecka 3 m. 6. SPRZEDAŻ, wypożyczanie, kupno, zamiana fortepianów, pianin, fisharmonji.

Duży portret PRAWIE DARMO

Rozmiar 35x45 tylko za zł. 6 retuszowany, artystycznie wykonany ze zdumiewającym podobieństwem, w eleganckim passe-partout, wykonany w przeciągu 12 dni. Za portret należy nadać 6 złotych.

Adr. Zakład Fotograficzny „ROCCO“ Warszawa, Zielna Nr. 3.

Bajajcie nasiona Uspulunem

lub suchą bajką Uspulun JÓZEF KARRACH Lwów, Kałciuszki 18.

Placówka Polska Meblowa.

Zawalna 15. Przyjmuje obstatunki, przyjmuje meble do sprzedania. Posiada Salony bambusowe i machonitowe. Kredensy i t. d. Proszę o łaskawe poparcie W-nej Klienteli.

Z poważaniem sługa Makowski.

Skrzynki niezbijane

judłowe i świerkowe we wszystkich dymenzjach dostarcza wagonowo firma L. Griffel

Tartak parowy i fabryka skrzyń BOLECHÓW (Małopolska).

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5) Orkestra pod dyrykcją Kapelmistrza P. W. Szczepańskiego. CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr. KINO CZYNNIE: w niedzielę od godz. 3-jej, w dniu powszednie od godz. 5 ej. ANONS: (M A T K I) «4 przykazanie»

Bilety 14 Loterii państwowej do klasy I już nadeszły. Wygrane ZWIĘKSZONE — w szczęśliwym wypadku można wygrać 500.000 ZŁOTYCH. Cena losu 40 zł. — 14 losu 10 zł. Kolektura N. Kowalskiej Witoldowa 53 oraz Gdafińska 6 Dom. H.K. «Zachęta». Życzącym nabyć bilet z prowincji — wysyłamy za zaliczeniem pocztowym.

Znane ROWERY angielskie „B.S.A.“ (3 kara) i „TRIUMPH“ (biny) na raty na 12 miesięcy poleca „UNIERSAL“ ul. Wielka 21.

DRUKARNIA WYDAWNICTWO WILEŃSKIE Kwaszelnia 23. przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa w c h o d z a c c e.

Polecamy bardzo gorąco rodzinę inteligentną, zam. w Wilnie, czworo osób bez ratunku ginie z nędzy, wszystko już wyprzedali i tylko cudu Bożego oczekują. Człowiek o kamienne sercu wyszedłby z tego przybytku niedoli ze łą w oku. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Słowa“.

Zgubiony paszport wydany przez starostwo Prastawskie na imię Ryszard Glendel, zamieszkały w Wilnie przy ul. Starej Nr 13, unieważnia się.

OGŁOSZENIA Do „SŁOWA“ i do wszystkich pism wychodzących w Wilnie i na prowincji na najbardziej dogodnych warunkach przyjmuje BIURO Reklamowe Stefana Grabowskiego w WILNIE ul. Garbarska 1. Telefon 82.

Dr. M. Mienicki Adjukt Klinik skóro-syfiliologicz. Uniwersyt. S. B. POWRÓCIŁ. Wileńska 34 m. 3. Przyjm. od 4 — 7.

Dr Witold KIEŻUN Szczęplienia zapobiegawcze przeciwko szkarlatynie (Płonica). Garbarska 5 m. 3. Od 4-7. W. Z. P. 42

Uczni — Ck przyjmij na imię Ojczko Adolfa zamieszkałego w całem utrzymaniu i opiece. Pomoc w naukach, lekcje muzyki i jęz. franc. Uniwersytecka 4 m. 6. J. Świętorek.

Zgubiona książeczka wojskowa Nr 206 wydana przez P. K. U. Świętorek na imię Ojczko Adolfa zamieszkałego w całem utrzymaniu i opiece. Pomoc w naukach, lekcje muzyki i jęz. franc. Uniwersytecka 4 m. 6. J. Świętorek.

Zgubioną legitymację uczniowską wydaną na imię Piotra Borejki z nosznią wanny, do wydziału szkolnego przy ul. Piaski 42 — 2, przed Kancelarię Szkoły Handlowej Wiczojnej Dokszałonijcej, unieważnia się.

Zgubioną legitymację uczniowską wydaną na imię Piotra Borejki z nosznią wanny, do wydziału szkolnego przy ul. Piaski 42 — 2, przed Kancelarię Szkoły Handlowej Wiczojnej Dokszałonijcej, unieważnia się.

Zgubioną legitymację uczniowską wydaną na imię Piotra Borejki z nosznią wanny, do wydziału szkolnego przy ul. Piaski 42 — 2, przed Kancelarię Szkoły Handlowej Wiczojnej Dokszałonijcej, unieważnia się.

— Panie łaskawy! Za to mi pan odpowiesz! — To inna sprawa. Jednak.. przed chwilą łągał pan przed temi paniami. — On nam tylko opowiadał — wstawiała się jedna z pań — o swem polowaniu na słonie: w Ameryce. — Łaskawa pani! Rozumieć najzupełniej jej całkiem uprawnione zainteresowanie się tą gałęzią sportu, lecz.. Sprawa się gmatwa, w Ameryce bowiem nlema słoni! Słonie przebywają tylko w Afryce i Azji. — Co pan mówi! Toż on przechwalał się, że w Ameryce zabił dwa słonie! — Całkiem proste: żelgał. — Łaskawy panie! — krzyknął blondynek z rozpaczliwą odwagą. — Odpowiedz mi pan za to! — Z miłą chęcią, lecz to nie wpłynę na przeniesienie się słoni do Ameryki. — Jedną z pań niespodzianie rozemniała się. To tak dotknęło ich towarzysza, że on, ponsowując, zwrócił się do mnie: — Nie trzeba chyba panu tłumaczyć.. — Cóż — pojedynkę? I owszem. Poproszę o bilet. Zaspępniony pospierał w portfelu i

z pewną siebie miną wręczył mi wizerunek. Złożyliśmy ceremonjalnie ukłony i oddaliśmy się. * Ni! mi nie zarzucił tchurzostwa, a jednak... pojedynkę to nie fraszka. Traktuję to sprawy poważnie. Zważył się cały szereg związanych z tem trosk: trzeba wyszukać sekundantów, lekarza, na wszelki wypadek napisać listy do bliskich — dopiero nazajutrz wieczorem było wszystko gotowe. — Teżoż wieczora przyszli sekundanci z odpowiedzią: — Wszystko załatwione! Jutro o 7-mej zrana. Za zagajnikiem. Pistolety. — Nie wykrecał się? nie stchórzył? — Wyobraź sobie — nie. Bardzo odważny. — Z miejsca zgodził się.

— Wszak to jest brunet! A ten który mnie wyzwał jest blondynem. — Taką rozmowa toczyła się opodal, tam gdzie stał mój przeciwnik. — Do kaduka — sierdził się tak, że słychać było każde słowo. Co to za człowiek, ten tam, z pistoletem? — Jako żywo, pierwszy raz go widział! Sekundanci moi obruszyli się. — Pan wybacz! Ale wczoraj

wszak u pana byliśmy. I warunki pan przyjął. Żywo gestykulując, obie grupy zeszły się. — To prawda, zgodziłem się bom myślał, że jesteście panowie wysłannikami tego właśnie pana, którego wyzwałem. A przeciw temu panu nie mam żadnej zgody animozji. Wprost przeciwnie. Robi na mnie bardzo miłe wrażenie. Witam pana! Co słychać? — Moje uszanowanie — przyjeźnię uściśnieniem podaną dłoń. Powiedz mi pan... to pański bilet? — Mój. Dalem go temu wymoktemu nicponiowi, który.. — Czekaj pan! — uradowałem się — taki chuderlawy blondyn, rybie oczy, a kłamię tak, że włosy dęba.. — No tak, ten sam! Zapomniał przy mnie ludzi, że był mężem Sary Bernhard*, i że przez niego złamała ona nogę. Z zardrości. A ja go za kółnicz i.. fiut.. — A nam poszło o słonie. Opowiadał, jak to on w Ameryce zabijał słonie. Przyjemniaczek, co? — Rozgadaliśmy się obaj i już całą

gromadą powróciliśmy do miasta. Razem byliśmy na obiedzie, a później wybraliśmy się na przechadzkę.. — Mój nowy przyjaciel szarpnął mnie za rękaw. — Patrz pan! Oj! i oni! — Kto? — Mąż Sary Bernhard, amerykański łowca słoni! Idzie przed nami z jakąś damą. — Dogoniliśmy go i chwilę przysłuchiwalimy się rozmowie: — Wie pani, pojedynkę to dla mnie nie pierwszyna. Lecz mężczyźni stali się tak tchórzliwi, aż wstyd. Niedaleko szukając.. W ciągu ostatnich trzech dni byłem dwukrotnie wyzwany i cóż? Ani jeden, ani drugi nie przysłał mi swych sekundantów. Strach ich ogarnął o własną skórę! He-he. A ja, o święta naiwności, nie ruszałem się z domu, czekałem. Oj, myśle, jeszcze jeden pojedynek.. — Wogóle pasjami lubię silne wrażenia. Kiedy wypadło mi w Szkocji przepływać Niagara.. — Roześmieliśmy się obaj i zawróciliśmy.